

Leśnicy chcą zmienić zarządzenie o szlakach

Dodano: 30.08.2018

Podczas XXIII walnego zebrania delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ "Solidarność" w Jedlni, w dniach 23-25.05.br. związkowcy przyjęli uchwałę, w której wnoszą o wystąpienie do DGLP o dokonanie zmian w wytycznych do zarządzenia nr 35 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 9 czerwca 2016 r. w sprawie udostępniania drzewostanów siecią szlaków operacyjnych.



Leśnicy konkretnie chcą zmienić pkt. II. 3.3 mówiący o odstępach między osiami sąsiednich szlaków.

Aktualne brzmienie zapisu:

"3.3.1. z zastosowaniem maszyn wielooperacyjnych (harwesterów) lub pilarki do ścinki drzew i forwarderów lub przyczep nasiębiernych do zrywki należy stosować szlaki w odstępach zbliżonych do podwójnego wysięgu żurawia harwestera, tzn. ok. 20 m

3.3.2 przy stosowaniu dłużycowej metody pozyskiwania drewna, zwłaszcza w warunkach górskich ? szlaki zrywkowe należy zakładać, jako wielokrotność 20 m"

na następujące zapisy:

"- odległości pomiędzy szlakami zrywkowymi jak i ich szerokość powinna być uzależniona od konfiguracji terenu, składu gatunkowego drzewostanu i technologii pozyskania drewna,

- decyzje o sposobie i ilości oraz szerokości szlaków z rywkowych podejmuje nadleśniczy w oparciu o lokalne uwarunkowania przyrodnicze i technologiczne."

W uzasadnieniu uchwały czytamy:

"Należy dążyć do zmian dotyczących obowiązku schematycznego wyznaczania szlaków zrywkowych ponieważ:

- w terenach nizinnych prowadzenie osi szlaków co 20m, przy szlakach szerokości 4m, prowadzi do wyłączenia znacznej powierzchni produkcyjnej tj. ok. 20% i to już od TW,

- w terenach górskich schematyczne projektowanie i wykonywanie szlaków prowadzi do defragmentacji drzewostanów i naruszania stabilności geologicznej terenu.

Aktualne zapisy Zarządzenia 35/2016 wprowadzają schematyzm w projektowaniu i wykonywaniu szlaków zrywkowych co w praktyce jest nieuzasadnione zarówno przyrodniczo jak i ekonomicznie."

Uchwałę przyjęto 79 głosami za, 2 osoby były przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Wnioskodawcą była Międzyregionalna Sekcja Pracowników Leśnictwa z Krosna.

Czy nie będzie to jednak utrudnieniem dla operatorów maszyn leśnych?

Co o tym sądzicie? - Piszcie do nas swoje opinie w komentarzach na FB albo na adres mailowy: info@firmylesne.pl

JH

Włodzimierz S...

Oczywiście, że będzie to utrudnienie dla pracy maszyn. Zwiększenie odległości między szlakami spowoduje konieczność zjazdów maszyn ze szlaków, co w wielu krajach europejskich, z uwagi na ochronę gleby, jest generalnie niedopuszczalne. U nas takie praktyki mają jeszcze miejsce, ale trend jest wyraźny? czeka nas surowsze przestrzeganie zakazu poruszania się maszyn w przestrzeni międzyszlakowej. Z kolei jeżeli np. harwestery pozostaną na szlakach, to drzewa poza ich zasięgiem trzeba będzie ścinać pilarkami. Można to oczywiście zrobić (taka technologia ma nawet swoją nazwę? z międzypolem?), tylko kto ma to zrobić i kto poniesie te dodatkowe koszty. Wydaje się, że przy wyraźnym deficycie rąk do pracy w lesie i wzrastających kosztach pracy ludzkiej, takie rozwiązanie nie ma szans, tym bardziej, że wyczuwalne jest raczej szukanie oszczędności przez zlecających prace. Argumentem za zmianami zapisów wytycznych do zarządzenia nr 35 jest w opinii ich autorów aż 20% redukcja powierzchni produkcyjnej drzewostanu, spowodowana wycięciem szlaków. Posługiwanie się wskaźnikiem powierzchniowej redukcji potencjału produkcyjnego drzewostanu jest takim trochę pójściem na skróty. Najprościej jest pomnożyć przyjętą (nie rzeczywistą) szerokość 4m przez przyjętą lub zmierzoną długość szlaku i skonstatować, że straciliśmy 20% powierzchni produkcyjnej. W młodym drzewostanie ma to jeszcze jakiś sens, ale w starszym, w którym odległości między drzewami są często większe od szerokości szlaku i występują naturalne luki, chyba już nie bardzo. Poza tym dla leśników ważniejsza powinna być redukcja miąższościowa, która jest zdecydowanie mniejsza, a przyrost z prześwietlenia drzew brzegowych na szlakach potrafi czasami tę utraconą miąższość zrekompensować (oczywiście w odpowiednio długim czasie). W wytycznych do zarządzenia nr 35 większy niepokój, niż odległości między szlakami, powinna wywołać raczej ich aż 5m szerokość. To duże zaskoczenie, zważywszy z jaką niechęcią do szlaków jeszcze całkiem niedawno podchodziło wielu leśników, co przejawiało się m. in. tym, że jeżeli już musiały one być, to jak najwęższe.